

ABY BIELSKO-BIAŁA BYŁO NAJPIĘKNIEJSZYM MIASTEM WOJEWÓDZTWA

Czyn pierwszomajowy trzeba podtrzymać

Żywo w pamięci pozostał jeszcze szlachetny czyn społeczny ludności powiatu bielskiego i miasta Bielska-Białej, podjęty dla uczczenia Święta Pracy. O ile w powiecie prace społeczne koncentrowały się głównie przy naprawie dróg, oczyszczaniu ścieków i rowów, pomocy przy budowaniu budynków użyteczności publicznej, o tyle prace w mieście przebiegały głównie przy porządkowaniu podwórek, zakładaniu zieleni, sadzeniu drzewek, malowaniu parkanów. W czynie pierwszomajowym wykonano wiele bardzo istotnych i potrzebnych prac. W Bielsku-Białej trzeba przede wszystkim pochwalić młodzież szkolną.

Gorzej, o wiele gorzej wyglądają osiedla, ogródki i grządki przed domami, podwórka. Wystarczy przejść się ulicami miasta, żeby samemu się przekonać, ile to jeszcze mamy nieuporządkowanych podwórek, klepisk pod oknami, brzydkich, brudnych i zniszczonych parkanów. A o kwiatnikach na balkonach i oknach bielszczanie zupełnie w tym roku zapomnieli.

Całkowity brak zainteresowania czynami społecznymi i upiększaniem swego miasta wykazuje niestety, lokatorzy zamieszkujący w tzw. nowym budownictwie. W ZOR IV i V ludzie beczynnie patrzą przez okna jak pod ich oknami deszcz ubił ziemię w klepisko, jak plenią się chwasty, jak kwitną mleczce



Prawda, jak tu ładnie? A jak jest pod Twoimi oknami?

Chcemy wszyscy, żeby nasze miasto było rzeczywiście najładniejsze w województwie. Nakłada to na nas wszystkich wielki obowiązek. Zarząd Zieloni Miejskiej, MPO czy nawet przedsiębiorstwa budowlane nie są w stanie wszystkiego wykonać. Potrzebna jest pomoc społeczna. Tymczasem w pierwszych dniach maja nasilenie prac porządkowych i innych wyraźnie zmalało. Bielszczanie cieszą się, że przy ul. Lenina ZWM zasadził piękne kwiaty, że na skwerku za teatrem kwitną przecudne tulipany, że plac WP w Białej pięknie przebudowano, że na placu ZWM kwitną bratki i to budzi w nich samouspokojenie.

„TAJEMNICA NEPTUNA“

WKRÓTCE
NA WOKANDZIE
Sądu Powiatowego

Ekipa remontowa ZURIT-u w Rudzie Śląskiej była w konsternacji: telewizor marki „Neptun” zakupiony przez ob. Z. K. w jednej z placówek tej instytucji był tylko pozornie nowy. Wnętrze aparatu było zupełnie zużyte. I numer nie odpowiadał kartce gwarancyjnej. Kto i gdzie podmiął serce „Neptuna”? Na to pytanie usłował już odpowiedzieć prokurator, który dotarł po cęplach jeszcze śladach do magazynu ZURIT w Bielsku Białej. Prawie natychmiast udało się wyjaśnić tajemnicę „Neptuna”. Okazało się, że magazynier tej instytucji, Kazimierz B., nabył stary, zużyty telewizor i mając dostęp do nowych odbiorników wymienił aparat. Stary telewizor w nowej skrzynce powędrował do sprzedaży państwowej — a nowy w starej obudowie, do sprzedaży prywatnej.

Remanent, przeprowadzony w magazynie, wykazał dalsze nadużycia popełnione przez dwóch zatrudnionych tu magazynierów. Okazało się, że Kazimierz B. połączył się również na telewizor „Smaragd”, odsprzedając go na-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

26 bm.

Zawody jeździeckie

Bielskich i okolicznych amatorów sportu jeździeckiego czekają duże emocje 26 maja odbędzie się na stadionie BRTS Sparta Międzywojewódzkie Zawody Konne. Ta ciekawa impreza rozpocznie się o godz. 15-tej.

Przy okazji informujemy, że przedsprzedaż biletów prowadzi miejscowy „Orbis”.

Rok VIII

Cena 1 zł.



Nr. 20 (338) BIELSKO-BIAŁA 18 — 24 V. 1963 r.

HUTNICY CZECHOWIC – DZIEDZIC I KĘT w dniu swego święta

★ Kilkakrotny wzrost produkcji

★ Awans Kęt

★ Odznaczenia dla najlepszych

Tegoroczny Dzień Hutnika łączy się z obchodami 350 rocznicy powstania polskiej metalurgii. Obok niej rozwijał się również przemysł przetwórczy metali nieżelaznych. Jego rozwój nie szedł jednak w parze z rosnącymi potrzebami. Dopiero po drugiej wojnie światowej powstał właściwy klimat i równomiernie do rozwoju innych gałęzi produkcji nastąpiła poważna rozbudowa przemysłu metali kolorowych. Powstały nowe, rozbudowano stare, buduje się zakłady w Legnicy, Bolestawcu, Koninie, Miasteczku Śląskim, Skawinie, Czechowicach Dziedzicach i Kętach.

Metale nieżelazne odgrywają dziś poważną rolę w naszej gospodarce narodowej, szczególnie w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym i elektronicznym.

Kąpiemy się spokojnie ORMO czuwa

W Czechowicach Dziedzicach zorganizowano ostatnio drużynę wodną ORMO. Zespół dobrych pływaków, rekrutujących się przeważnie spośród sportowców kopalni Silesia otoczy opieką w czasie zbliżającego się sezonu kąpielowego staw kopalniowy, Wiśle oraz Iłownię. ORMOWcy z drużyny wodnej będą pełnić systematycznie dyżury nad brzegami niebezpiecznych zbiorników wodnych. (tap)

nym. Walcownia Metali w Czechowicach-Dziedzicach — to jeden z najpoważniejszych wytwórców metali nieżelaznych w kraju. Udział w ogólnej produkcji wynosi prawie 10 procent. „Dziedzice” są jedynym w kraju producentem wyrobów walcowanych, ciągnionych i wyciskanych z aluminium i jego stopów. Tu produkuje się również piece indukcyjne do topienia i podgrzewania metali. Nie trzeba dodawać, że cała produkcja ma charakter antyimportowy.

Walcownie Metali „Dziedzice” osiągnęły w roku minionym wiele pozytywnych osiągnięć. Plan operatywny był większy o prawie 4 mln. złotych od wskaźników ekonomiczno-technicznych. Osiągnięto również wyższą od planowanej obniżkę kosztów własnych o jeden milion 450 tys. złotych. To wszystko pozwoliło uzyskać ponadplanową akumulację, która wyniosła blisko trzy mln. złotych. Kończąc więc wynik bilansowy przedsiębiorstwa wykazał nadwyżkę 6 mln. 150 tys. złotych. W tych osiągnięciach niemały udział ma zakład „Dziedzice” i Zakłady II Metali Lekkich w Kętach.

Kiedy w roku 1950 utworzono w Czechowicach-Dziedzicach pierwszą dyrekcję budowy zakładu w Kętach, nikt nie przewidywał, że nastąpi tak szybki jego rozwój. Już w roku 1958 wyprodukowano tu 140 ton folii. Postęp techniczny i systematyczne doskonalenie pracy pozwoliło w 1962 roku na pięciokrotne zwiększenie produkcji folii. Produkcja ta w roku 1965 osiągnie 1.500 ton, a w latach następnych zakład powiększy produkcję kilkakrotnie.

Szczególne znaczenie dla Kęt ma rozwój Zakładów Metali

Lekkich. Zatrudnia on obecnie ponad tysiąc pracowników. Nie są to jedyne korzyści. W latach 1958-1963 zakład przeznaczył na budowę wodociągów, chodników i oświetlenia cztery i pół miliona złotych. Do roku 1965 dotacje te zwiększą się dwukrotnie. Tak więc zakład w Kętach wszechstronnie przyczynia się do aktywizacji podbeskidzkiego miasteczka.

Tegoroczny Dzień Hutnika był uroczystością obchodzoną zarówno

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Powiat bielski czeka na turystów

Problem turystyki w powiecie bielskim wybiła się na czoło zagadnień, którymi obecnie, przed sezonem letnim niezależnie od PKKFiT zajmuje się również Prez PRN. Między innymi sprawa przygotowań naszego powiatu do sezonu turystycznego była omawiana 7 maja na posiedzeniu Prez. PRN.

Przygotowania do letniego sezonu turystycznego są na ukończeniu. W okresie wiosny zaplanowano budowę kilku nowych parkingów samochodowych w różnych miejscowościach powiatu. Nowe parkingi otrzymają: Szczyrk, Bystra, Wapienica, Jaworze i Strakonka. We wszystkich schroniskach odświeża się wnętrza oraz pościeli i materace. W chwili obecnej przeprowadza się też remonty schronisk na Klimczoku, Szynszelnie, Skrzyszynie, Magurce, Deboczu, w Domu Wypoczynkowym w Bielsku-Białej i w Szczyrku. PTTK przeznaczyło na ten cel 210 tysięcy złotych.

W okresie letnim autobusy MPK będą kursowały znacznie dłużej, nawet do godz. 22.30 jak np. do Jaworza i Strakonki, zaś na trasie Bielsko — Szczyrk do godz. 23.10 z tym, że linia PKS w tym kierunku zostanie przedłużona aż do szkoły w Salmopolu, gdzie znajduje się ośrodek campingowy. Szczyrk otrzyma bezpośrednią komunikację z Katowicami, Gliwicami, Będzinem, Rybnikiem i Wisłą.

W dni świąteczne autobusy PKS i MPK będą kursowały do miejscowości turystycznych znacznie częściej. W Szczyrku - centrum, na dworcach autobusowym, zostanie otwarta w sezonie letnim kasa biletowa, a w dni świąteczne będzie tam zatrudniony dyżurny ruchu.

W niedzielę, 12 maja, ruszyła po remoncie kolejka linowa na Szynszelnię, a 16 maja, również po wiosennym remoncie, ruszył wyciąg na Skrzyszynie.

A teraz najważniejszy problem — odpowiednie przygotowanie lokali gastronomicznych dla turystów i uczestników wycieczek w miejscowościach turystycznych. Oto wszystkie niemal lokale gastronomiczne zostały już odświeżone, względnie znajdują się w trakcie remontu. W tym roku znacznie wzrosło sieć placówek handlowych na trasach turystycznych. Oto np. Szczyrk będzie służył turystom i uczestnikom wycieczek 25 nowymi punktami handlowymi. Ponadto w lokalach gastronomicznych Szczyrku i innych miejscowości zwiększono wreszcie liczbę miejsc konsumpcyjnych. Ponadto również domy FWP będą wydawały posiłki turystom i wycieczkowiczom.

Niedzielnym kiernasz, zorganizowany przez Dom Książki na placu Chrobrego w Bielsku-Białej cieszył się wielkim powodzeniem. Wśród kupujących przeważała młodzież szkolna.

Foto: Z. Czajkowski

Nodmiernie szybkość przyczyną wypadku

W ostatnich dniach, przy wjeździe na most nad rzeką Wisłą w Goczałkowicach, miał miejsce tragiczny wypadek motocyklowy. 28-letni Marian Zuber, zam. w Kaniowie 122 prowadząc z nadmierną szybkością motocykl marki SHL, wypadł z zakrętu i uderzając w krawężnik, doznał śmiertelnych obrażeń. Pasażerka lekkomyślnego motocyklisty, w stanie bardzo ciężkim przebywa w szpitalu. (tap)

W dni świąteczne, w miejscowościach turystycznych będą organizowane przez Wydział Kultury PRN różnego rodzaju imprezy kulturalne, przede wszystkim występy zespołów regionalnych.

Prez. PRN zwraca się do organizatorów wycieczek aby wcześniej sygnalizowali swoje odwiedziny w Beskidzie Śląskim w PTTK względnie w PKKFiT. Ponadto — jak co roku — ten sam apel: prosimy o niezaśmianie łąk i zboczy górskich, szczególnie... butelkami z piwa. (zl)

Przemycano kielbasa

Nie spodziewał się zapewne kierowca samochodu ciężarowego J. J. z Bielska - Białej rozwożący mięso i wędliny do sklepów w Czechowicach — Dziedzicach, że spotka go taka niemiła niespodzianka, jak kontrola samochodu przeprowadzona przez kontrolerów KWS przy Prez. PRN. A wynik kontroli był nadzwyczajny: 26 kg kiełbasy żywieckiej, 24 kg kłminkowej, 19 kg parówkowej na łączną kwotę 3.074 zł, na które nie było dowodów, że zostały pobrane i przewożone rzeczywiście do sklepów. Kierowca usiłował zbagatelizować całą sprawę, twierdził, że nie wie w jaki sposób kiełbasa znalazła się w samochodzie, następnie odwołał zeznanie, przyznając, że kiełbasa zabrał pomyłkowo.

Wytrawni kontrolerzy znający takie sztuczki spisał jednak protokół i obecnie dochodzenia są w toku. (mat)

Klub T i R „Befamy” wyróżniony

Klub Techniki i Racjonalizacji „Befamy” ma poważne osiągnięcia. Oto np. w IV kwartale ub. roku Klub „Befamy” zwyciężył we współzawodnictwie zorganizowanym między klubami techniki i racjonalizacji przy zakładach produkujących maszyny włókiennicze. Za te osiągnięcia 25 członków Klubu otrzymało podczas akademii pierwszomajowej premie pieniężne na ogólną kwotę 10 tysięcy złotych.

Przewodniczącym Klubu, którego szereg pomysłów zastosowano już w produkcji jest inż. K. Baścik. Klub dysponuje własnym lokalem w zakładzie, a raz na kwartał wydaje powielany biuletyn poświęcony wynalazczości. (Zl)

Nowe formy atrakcji dla naszych wczasowiczów

Domy FWP Szczyrku, Miku-szowic, Zwardonia i Wapienicy zapelniają się wczasowiczami, spragnionymi letniej aury.

Wiosenne rozleniwienie czy rodzime niedbalstwo

Słońce przygrzewa coraz silniej. Ludzie szykują się więc do ucieczki z dusznych miast. Większość turystów naszych czasów jest już zmotoryzowana. Toteż założenie parkingów w miejscowościach wypoczynkowych staje się dziś koniecznością.

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, ORN w Szczyrku rozpoczęła starania o teren na parking dla 100 autobusów. Natomiast przygotowanie i prowadzenie parkingu koło stacji kolejki linowej na Szyndzielnię, podjęła się spółdzielnia „Strażnik”. Niestety dotychczas nie ma zrobiono, pomimo że po uruchomieniu kolejki jest tam, szczególnie w dni świąteczne, bardzo tłoczno. W związku z brakiem parkingu, samochody blokują całą jezdnię.

Czas więc najwyższy, aby spółdzielnia „Strażnik” przypomniała sobie o podjętym zobowiązaniu. Parking koło kolejki na Szyndzielnię, zgodnie z przyrzeczeniem, ma być gotowy jeszcze w tym sezonie. (ni)

— Jakże nowości przygotowuje w sezonie letnim dla podbeskidzkich wczasowiczów Zarząd Okręgu FWP w Mikuszowicach?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyr. ZOW FWP mgr Szczepana Wróby i otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

— Przede wszystkim mamy zamiar wprowadzić zasadnicze zmiany w życiu towarzyskim wczasowiczów i pragniemy zorganizować we właściwy sposób nowości w dziedzinie sportu. Od kilku lat organizowaliśmy np. w lecie i w zimie spartakiady wczasowe. Ta forma sportu nie zwała niestety, egzaminu. Mówiąc szczerze — było dużo reklamy, a efekt znikomy. Postanowiliśmy więc w tym sezonie letnim, w każdym turnusie organizować DNI SPORTU we

wszystkich miejscowościach wczasowych. W ramach tej imprezy przewidujemy górski rajd turystyczny oraz zawody w takich dyscyplinach sportu jak np. siatkówka, lekkooletyka czy tenis stołowy.

Na zakończenie naszej rozmowy dyr. mgr Wróba podkreślił kłopoty, jakie FWP miał z powodu silnej zimy. Oto w I kwartale na samą tylko konserwację domów wczasowych wydano aż 600 tysięcy złotych. Remonty wiosenne przed przybyciem wczasowiczów przeprowadzono we wszystkich 22 administracjach podległych mikuszowickiej dyrekcji.

Bywalców Klubu FWP w DW „Beskid” w Mikuszowicach informujemy, że otwarcie tego klubu nastąpi pod koniec maja br. (zl)

Jeść dobrze to nie znaczy drogo...

Działalność kół gospodyń wiejskich jest coraz bardziej żywotna. Organizacja ta zdobyła sobie zaufanie i autorytet wśród kobiet dzięki cze-

mu szybko rosnącej szereg. Obok popularyzacji najnowszych metod hodowli drobiu, lub uprawy warzywnictwa i racjonalnego żywienia, członkinie biorą również udział w konkursach hodowli drobiu lub warzywnictwa i mają na tym odcinku poważne osiągnięcia.

Również kursy racjonalnego żywienia oraz kroju i szycia cieszą się dużym powodzeniem u kobiet na wsi. Dają one możliwość zdobycia na miejscu potrzebnych praktycznych wiadomości bez dłuższego odrywania się od zajęć gospodarskich.

Niedawno koło gospodyń wiejskich w Bestwinie urządziło na zakończenie kursu kroju i szycia oraz gotowania przegląd prac kursistek. Dużym powodzeniem u zaproszonych gości cieszyły się wyroby uczestniczek kursu gotowania. Szczególnie surówki, sałatki i torty przypadły wszystkim do smaku. Uwagę zwracały także pięknie wykonane modele letnich sukienek i konfekcja dziecica.

W Ligocie natomiast odbyła się wystawa haftu ręcznego. Ekspozycja podobna była wszystkim ogromnie, najbardziej zaś haftowane ręczniki i poszwy. Warto dodać, że instruktorami kursów w terenie są aktywne działaczki koła gospodyń wiejskich w Janowicach. (ni)

Hutnicy w dniu ich święta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

w Czechowicach-Dziedzicach jak i w Kętach. Z tej okazji dyrektor d/s administracyjno-finance-wych Marian Górski oraz inż. Walerian Jodko-Jatkowski o trzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, złoty Krzyż Zasługi Władysław Budniak, a srebrne Józef Furczyk i Franciszek Matuszyński. Wielu pracowników otrzymało ponadto złote i srebrne odznaki Zasłużonego w rozwoju Województwa Katowickiego, a ponadto odznaki Racjonalizatora Produkcji. 63 pracowników wyróżniono za długoletnią pracę zawodową. (kow)

Jutro obrodzą nauczyciele

Delegaci zrzeszonych w Związku Nauczycielstwa Polskiego pracowników oświaty z Bielska-Białej i powiatu zbiorą się jutro na Powiatowym Zjeździe.

W dyskusji omówione będą problemy związane z reformą nauczania, uruchomieniem Wczorowego Studium Nauczycielskiego oraz sprawy związane z dalszym podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. (kow)

Parę lat temu, przy ulicy Bogusławskiego w Bielsku-Białej powstało piękne osiedle mieszkaniowe spółdzielni „Strzecha”. Wiele zmian zaszło w ciągu tego czasu w życiu mieszkańców osiedla. Nie zmienił się tylko wygląd terenu przylegającego do bloków mieszkalnych. Przypomina on nadal plac budowy, gdyż jest pełen zwalów piasku, kamieni i wertepów. Wleczołem trudno obcemu dotrzeć do któregoś z bloków, a i miejscowi gimnastykują się nie lada, wracając do domu. Jedynie dzieci mają gdzie biegać, szczególnie po opadach deszczu.

Trudno się dziwić, że mieszkańcy osiedla narzekają na te porządki. Dziwny natomiast wy-

Nikt za nas tego nie robi!

daje się fakt, że oczekują oni biernie aż wydział gospodarki komunalnej uporządkuje ten teren. Przecież w ciągu tych dwu lat można było już dawno w czynnie społecznym zrównać teren, wygracować ścieżki zasadzić kwia-

Przyczajono śmierć

Śmierć ma różne oblicza. Jedno z nich — to zardzewiałe wręcz ciono pocisku. Memento minionej wojny.

Co roku, na wiosnę, apelujemy do młodzieży: nie dotykajcie niewypałów! Co roku, na wiosnę, odpowiadają nam wybuchy.

Taka jest sytuacja. I w tej sytuacji, skandalicznej wprost wymowy nabiera historia pewnego pocisku, odkrytego na terenie na gazynów PZGS w Komorowicach. Śmierć przyczajła się tym razem tuż, obok drogi, którą co dzień jeżdżą ciągniki i samochody. P. Józef Bielenin wykreślił numer 07.

— Pogotowie milicji. Co? Niewypał. Dzwonić do KP.

— Komenda Powiatowa MO. Co? Niewypał? Dzwonić do wydziału wojskowego Prezydium.

— Wydział Wojskowy. Co? Niewypał? Zaraz powiem kierownikowi...

Od tego dnia mijają trzy tygodnie. Niewypał, prowizorycznie zabezpieczony, czeka na człowieka odważnego. Ale cóż ten człowiek może uczynić z groźnym pociskiem? Może go wrzucić do Białej. A tam znajdują go dzieci. Dzieci, nie dotykajcie niewypału...

Który z anonimowych rozmówców p. B. weźmie na swoje sumienie ten wybuch...? (tap)

Modernizacja bielskich aptek



Pierwszy dyżur w nowo otwartej aptece pełniła mgr Maria Forma

Dzięki staraniom władz miejskich, miastu przybywa coraz więcej nowoczesnych placówek użyteczności publicznej. W ubiegłym tygodniu otwarto przy ulicy Dzierżyńskiego 62 estetyczną placówkę Służby Zdrowia — aptekę.

Jak wiadomo większość aptek gnieździ się w nieodpowiednich lokalach, co utrudnia należyte wypełnianie zadań. Dlatego Prez. MRN w Bielsku — Białej sukcesywnie modernizuje apte-

ki. Jeszcze w roku bieżącym rozpocznie się remont apteki przy ul. Partyzan-tów!

Wzorem dla innych placówek tego typu jest obecnie nowo otwarta apteka nr 191. Dzięki uzyskaniu dodatkowego pomieszczenia ma ona miejsce na magazynowanie leków i pracownię do wykonywania specyfików złożonych. Poza tym wyposażono ją w nowy sprzęt i meble, przystosowane do dzisiejszych wymogów aptekarskich. (ni)

Telewizor... za uśmiech?

W pewnym zakładzie przemysłowym w powiecie bielskim główny księgowy

znokautował w czasie pracy kierownika finansowe-go.....

Brygadzista jednego z zakładów włókienniczych rozprawiała się z „nieposłuszną” pracownicą uderzając ją drzwiami.....

Kierownik poważnej spółdzielni zakończył dyskusję rzucając krzesłem w pracownika....

Niezgodność zdań między lekarzem a pielęgniarką tak zdenerwowała lekarza, że uderzył pracownicę w twarz.....

Myliłby się ten, kto by sądził, że są to wyjątki z protokołów Kolegium Orzekającego. Jest to, niestety, skromny wycinek z codziennych kontaktów między ludźmi. Nie zamierzam osądzać kto jest winien w wy-

żej podanych przykładach. Jedno jest bowiem pewne: takie postępowanie jest karygodne bez względu na stanowisko winnego.

Uprzejmość we wzajemnych stosunkach ludzkich stała się ostatnio tak rzadkim zjawiskiem jak... cytryny w handlu spożywczym. Najlepszym dowodem jest fakt, że oglaszmy często konkursy grzeczności i uprzejmości wśród pracowników komunikacji czy handlu, przeznaczając dla zwycięzców atrakcyjne nagrody. Moim skromnym zdaniem za-chodzi tu jakieś pomieszanie pojęć. Czy można nagradzać ludzi za to, że chodzą ubrani lub, że jedzą zupełnie, a mięso nożem i widelcem? W stosunkach między ludźmi kulturalnymi — a za takich przecież siebie uważamy — uprzejmości i grzeczności jest sprawą oczywistą, dowodem ich dobrego wychowania.

Proponujemy zatem inną formę napiętnowania ludzi o-pryskliwych, awanturników, ludzi nie szanujących siebie ani tych z którymi pracują i spotykają się. Demaskujmy wścibskich sąsiadów, kolegów i współtowarzyszy pracy, siejących plotki i niegodę. Sztuka opanowania trochę własnych nerwów, przysłać nam wszystkim. Bo metody obrzydzania ludzimi życia, opanowane mamy do perfekcji.

(NOR)

Już wkrótce przez Przegibek do Międzybrodzia

Droga do Międzybrodzia przez popularny Przegibek znajduje się w trakcie budowy już kilka lat. Z początkiem maja zakończono budowę odcinka drogi do Przegibki i jest nadzieja, że pod koniec sezonu ten piękny szlak turystyczny dla po-siadaczy samochodów będzie gotowy.

Cała droga jest wyłożona kostką granitową.

Na Przegibku zostanie otwarty parking strzeżony, skąd rozciągać się szlaki do 2 schronisk: na Magurce i na Chrobaczej Łące.

Parking zostanie otwarty pod koniec sezonu. (zl)



Nie, to wcale nie Kubalonka. To piękna, granitową kostką wykładana droga przez Przegibek.

Dni Ziemi Lubuskiej w Bielsku - Białej

Jak co roku, z okazji Tygodnia Ziemi Zachodnich Bielsko-Biała gościło działaczy kulturalnych z Zielonej Góry. W ramach obchodów Tygodnia Ziemi Zachodnich odbyły się dwa spotkania z młodzieżą szkolną. Po wstępnej prelekcji red. Janusza Koniusza, członka Lubuskiego Towarzystwa Kulturalnego, wyświetlone były filmy, obrazujące piękno Ziemi Lubuskiej.

W czasie spotkania, które odbyło się w Pawilonie Wystawowym ZPAP red. J. Koniusz opowiedział zebranym o bujnym rozwoju życia kulturalnego w Zielonej Górze i województwie.

W następnych dniach staraniem Miejskiego Zarządu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich odbyły się dwa dalsze spotkania, z dawnymi działaczami Związku Zachodniego i Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz działaczami Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W lokalu TRZZ przy ul. Barlickiego czynna jest w godzinach od 14 do 1630 wystawa rzeźby Ludwika Oleksy z Żar i malarstwa Marii Chlejak z Wschowy. (kow)

„Tajemnica Neptuna”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tychmasz za sumę... 3 tysięcy złotych. Utrzymując kontakt z kierownikiem sklepu PSS nr 174, Ottonem O., przekazał mu do sprzedaży 5 skradzionych radio-odbiorników „Czardasz”. Godnym naśladowcą magazyniera był jego zastępca, Kazimierz J. I on, z „grzeczności” wymienił znajomemu, ob. Eugeniuszowi S. stary telewizor na nowy, stosując zapożyczoną od kolegi po fachu metodę podmiany elementów.

Nadużycia w magazynie ZURIT ujawniono w samą porę. Kto w e, na jaką skalę zamierzali prowadzić swój oryginalny warsztat na prawy telewizorów panowie J. i B. Prokurator polecił im jednak zwinąć intratny interes, osadził w areszcie śledczym Kazimierza B. i Ottona O. oraz skierował do Sądu Powiatowego akt oskarżenia wyjątkowego z zarzutem „Tajemnica Neptuna” z Rudy Śląskiej. (TAP)



Ulica Bogusławskiego. Tu można nogi polamać nie tylko w nocy...

(NOR)

Inwalidzi pełnowartościowymi pracownikami

Spółdzielczość inwalidzka przynosi naszej gospodarce narodowej podwójne korzyści. Uzupełniając produkcję kluczowego i terenowego przemysłu, zatrudnia inwalidów, często ciężko poszkodowanych, którzy drogą rehabilitacji zdobywają różnorodne kwalifikacje zawodowe, przynosząc im odpowiedni zarobek. Przechodzą więc być ciężarem dla społeczeństwa i rodziny, a stają się pełnowartościowymi pracownikami.

Spółdzielnia Inwalidów „Pokój” jest największą tego typu instytucją w Bielsku - Białej.



Przy „słodkiej produkcji” — wyrobie cukierków w Spółdzielni Inwalidów „Pokój” zatrudnione są przeważnie kobiety

tej i powiecie. Prowadzi ona 8 zakładów produkcyjnych i 9 punktów usługowych różnych branż. W zakładach tych i punktach zatrudnia się 80 procent inwalidów. W całym kraju Związek Spółdzielni Inwalidów zatrudnia prawie 100 tys. poszkodowanych na zdrowiu w większości amputantów.

Stwierdzenie, że inwalidzi są pełnowartościowymi pracownikami nie jest głośliwe. Przeciwnie na wydajność pracownika w spółdzielczości inwalidzkiej jest o 200 złotych na osobę wyższa od pozostałego poziomu drobnej wytwórczości. W Spółdzielni „Pokój” jest ona o 3.600 złotych wyższa, licząc na pracownika rocznie. Nie też dziwnego, że zarobki pracowników fizy-

cznych kształtują się w granicach ponad 1.500 złotych miesięcznie. W dalszym rozrachunku ma to niewątpliwie wpływ na wyniki ekonomiczne. Stąd też Zarząd Spółdzielni może zwiększać nakłady inwestycyjne. Dla ułatwienia pracy ciężko poszkodowanym inwalidom Spółdzielnia wydatkowała w roku ubiegłym ze środków inwestycyjnych przeszło jeden milion 300 tys. złotych. Do najpoważniejszych osiągnięć zaliczyć trzeba uruchomienie Zakładu Pracy Chronionej.

Do pracy w tym zakładzie inwalidzi dowożeni są spółdziel-

fundusz na ten cel został przekroczony o 36 procent.

Mimo niewątpliwych trudności, szczególnie uwidaczniających się w szczytowych pomieszczeniach niektórych zakładów wytwórczych i punktach usługowych, Spółdzielnia Inwalidów „Pokój” ma poważne osiągnięcia, a co ważne szerokie perspektywy rozwojowe. Osiągnięcia te uzyskano nie bez udziału zatrudnionych w spółdzielni inwalidów, którzy dzięki dobrej, wydajnej pracy sami stwarzają sobie lepsze warunki pracy i podnoszą swe zarobki.

(kow)

Przed powiatowym zjazdem wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu

Siedem gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w naszym powiecie podsumowało zeszłoroczne wyniki gospodarcze. Osiągnęły one 10 mln. 433 tys. złotych czystego zysku. Wyniósł on na przykład w GS Jasienica milion 688 tys. złotych. Na listę milionerów wpisały się również GS-y Biała-Wieś, Buczkowice, Bystra Wilkowice i Czechowice. Sześć dalszych spółdzielni nie uzyskało zaplanowanych zysków. Z nich GS w Starym Bielsku uzyskał zaledwie 81 procent w stosunku do roku 1961.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się Powiatowy Zjazd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Dokona on oceny działalności PZGS za rok ubiegły, poddał nadwyżki bilansowej oraz wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej.

(kow)

Co budujemy na wsi?

O szybkim rozwoju rolnictwa decyduje wiele czynników, między innymi inwestycje. Chodzi nie tylko o niezbędne zabudowania gospodarskie, lecz w równej mierze o warsztaty naprawcze, garaże i szopy. Coraz więcej mamy przecież ciągników i maszyn rolniczych.

Rolnicza spółdzielnia produkcyjna „Płon” w Międzyrzeczu Dolnym kontynuuje budowę obory na 60 sztuk bydła. RSW „Wspólnymi Siłami” w Maszowie planuje budowę garaży o powierzchni 38 metrów kwadratowych, a spółdzielnia „Zgoda” w Starym Bielsku jeszcze wiosną rozpocznie remonty stajni, garaży, gnojowni, budynku mieszkalnego i pomieszczeń biurowych.

Kółka rolnicze w naszym powiecie budują dwie agromotowle w Czechowicach i Komorowicach. Poza tym konty-

nuują budowę szop i garaży w 10 gromadach. Z nowych inwestycji wymienić należy budowę agromotowli w Bestwinie i Grodzcu oraz szop i garaży w pięciu dalszych gromadach. Ogółem wydatki kółek rolniczych na inwestycje przekroczą w tym roku dwa i pół miliona złotych.

Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni buduje nowe pawilony handlowe w Komorowicach, Mesznej, Zabrzegu, Biearach, Grodzcu, Mikuszowicach, Salmopolu i Rudzicy. Kontynuują się budowy Domu Handlowego w Kozach, chłodni w Bystrzej-Wilkowicach oraz wielu innych pomniejszych obiektów.

Rozbudowa placówek handlowych gminnych spółdzielni w poważnym stopniu usprawnia zaopatrzenie wsi w niezbędne artykuły. (kow)

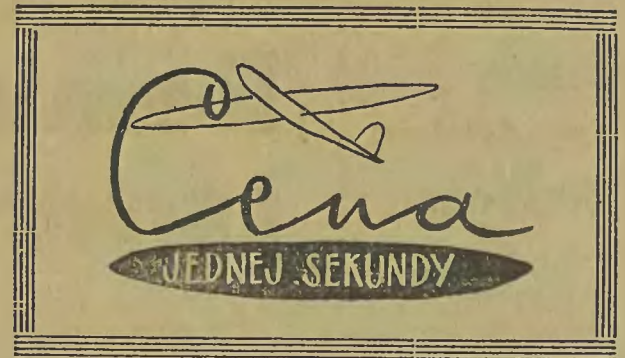
Postęp techniczny w przemyśle spożywczym

W ubiegłym tygodniu w Domu Technika w Bielsku-Białej odbył się Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego. Na zjeździe tym dokonano podsumowania działalności stowarzyszenia za rok 1962.

Stowarzyszenie to skupia obecnie 927 członków zatrudnionych w branży przemysłu spożywczego na terenie naszego województwa. W okresie sprawozdawczym członkowie tej organizacji starali się rozwijać szeroką działalność naukową na odcinku postępu technicznego. Realizacja uchwał IV Kongresu Techników Polskich, a w szczególności zadań w zakresie postępu technicznego pozwoliła m. in. na modernizację zakładów produkcyjnych i wprowa-

dzenie nowych metod technologicznych. Przyniosło to gospodarce narodowej efekty ekonomiczne w wysokości 89.719.000 złotych.

W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia, zjazd wytyczył plan pracy na najbliższy okres, uwzględniający dalsze rozszerzenie działalności Stowarzyszenia na odcinku stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych kadry inżyniersko-technicznej, oraz popularyzacji techniczno-ekonomicznej problematyki postępu technicznego. Na zakończenie zjazdu dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym oddziału został zasłużony działacz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, Stanisław Głazewski z ośrodka bytomskiego. (mi)



Sport lotniczy poniósł bolesną stratę: dzienniki w kraju zamieściły tragiczną wiadomość na stronach depešowych: 20 kwietnia 1963 o godz. 12.04 zginął jeden z czołowych pilotów Polski, znany konstruktor i naukowiec lotniczy, inżynier Sławomir MAKARUK. Zginął w imię Nauki, Rada Państwa, w uznaniu Jego zasług przyznała Mu pośmiertnie Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski.

Był słoneczny dzień, 20 kwietnia 1963 roku. Krótko przed godziną dwunastą wystartował z lotniska Szybowcowych Zakładów Doświadczalnych w Aleksandrowicach samolot Instytutu Lotnictwa z Warszawy, holując prototyp szybowca akrobacyjnego „Kobuz”. Nie był to lot objęty harmonogramem prób: „Kobuz” z powodu trudnych do zbadania drgań rezonansowych, czekał na naukowców Politechniki Warszawskiej. Specjalne, elektroniczne przyrządy pomiarowe miały pomóc w ustaleniu źródła wibracji.

Ale „Kobuz” jednak wystartował. Za sterem szybowca siedział jeden z czołowych pilotów doświadczalnych Polski inż. Sławomir Makaruk. Wieleletnie doświadczenie, głęboka wiedza teoretyczna z zakresu aeroelastyczności konstrukcji szybowcowych predestynowały jego osobę do dokonania ostatniej próby: może uda się bez pomocy przyrządów pomiarowych ustalić przyczynę niedomagań „Kobuza”?

Później, po wypadku, mówiono nierozważnie, że człowiek ten szukał śmierci. Ale to nieprawda. Inżynier Sławomir Makaruk był naukowcem — entuzjastą! Nie trudno więc wytłumaczyć sobie jego decyzję. Bielscy koledzy — oblatywacze mają kłopoty! Tajemnicze zjawisko przedłuża okres prób „Kobuza”. Młodzież czekała na nowy, doskonały typ szybowca akrobacyjnego. Jakże więc on, znawca praw aerodynamiki, mógł się pogodzić z tym, że w jego świecie, świecie lotniczej techniki dzieje się coś „t a j e m n i e c e g o”?

Poleciał, aby zbadać te tajemnice. Wiedział już, uprzedzony przez pilotów doświadczalnych SZD, że „Kobuz” wchodził w sferę drgań przekraczając szybkość 240 km/godz. Wiedział, że amplituda tych drgań rośnie z każdym kilometrem szybkości. Wiedział również, jak to się może kończyć...

Napis na taśmie, utrwalony przez specjalne urządzenie rejestrujące wszystkie parametry lotu pozwala z dużą dokładnością odtworzyć historię ostatnich chwil „Kobuza”. Na wysokości ok. 2 tys. metrów pilot przekracza „Bariery drgań”. Zapis na taśmie jest wyraźny: amplituda rośnie. Rośnie również szybkość. „Kobuz” pędzi lotem ślizgowym z prędkością 250, 255, 260 kilometrów na godzinę! Według założeń teoretycznych — powinien już „eksplozować”. Ale pilot jest jeszcze panem sytuacji. Zafascynowany niezwykle zachowaniem się szybowca wychodził bezwiednie ze sfery prób i wpada nad południową część miasta. Śledzi z napięciem impulsy przyrządów pomiarowych, notuje na plastikowej tabliczce przebieg eksperymentu. Kto wie, może w tej jednej, jedynej sekundzie, która dzieliła go od katastrofy, miało nastąpić rozwiązanie zagadki?

Ludzie wychodzą właśnie z fabryk, gdy z hukiem, słyszalnym w promieniu wielu kilometrów, odpada prawe skrzydło szybowca. Katastrofa nastąpiła na wysokości 1500 metrów. Dwie, trzy sekundy później łamie się z trzaskiem lewe skrzydło. Kadłub, pozbawiony płatów nośnych wpada w ruch wirowy i z ogromną szybkością mknie w stronę ziemi. Pilot nie może...

Zadna taśma aparatu samorejestrującego nie zdradziła nam już tajemnicy dla czego? Dlaczego, mając aż 17 sekund czasu, inż. Sławomir Makaruk pozostał w kabinie spadającego szybowca i opuścił ją dopiero tuż, nad samą ziemią. Wtedy, gdy już było za późno, aby zbawcza czaszą spadochronu zamortyzowała upadek.

Na ten temat można jedynie snuć hipotezy. Badając szczątki szybowca stwierdzono, że pilot odpiął pasy i odrzucił awaryjnie limuzynę bez powodu i ośrodku po wypadku. Można więc poddać w wątpliwość hipotezę o „zamroczeniu”, wywołanym przeciążeniami, działającymi na pilota w czasie maksymalnego nateżenia drgań. Pilot był przytomny — ale zabrakło mu prawdopodobnie siły, aby pokonać przeciążenia powstające w czasie ruchu wirowego kadłuba. Nawet, jeśli jego ciało ważyło w tym momencie tylko czterokrotnie więcej niż normalnie, trudno wyobrazić sobie, aby zdołał on unieść na rękach ciężar 240 — 250 kg! Jednak lek, paniczny lek przed śmiercią potroił siły walczące o życie. Inżynier Sławomir Makaruk wyskoczył! Było już, niestety, za późno...

Tragedia dokonała się w małym lasku, nad brzegiem rzeki Białej. Była godzina 12.04. Kilka metrów od szczątków szybowca zginął jego pilot. Białą czaszą spadochronu nakryto zwłoki człowieka, który służył współczesnej nauce na krótki dzień życia i śmierci.

TADEUSZ PATAN



Ciężko poszkodowani inwalidzi pracują przy wyrobie pudełek

Nie wierzyć tytułowi. To nie był dzień jak co dzień. Przede wszystkim było bardzo zimno, od czego po kilku dniach prawdziwie wiosny zdołaliśmy już odwyknąć. Wysoce w górach spadł śnieg, w dolinach i miastach ludzie przygotowywali się do majowego święta, a do Bystrzy przejechali dziennikarze. Też mi wydarzenie, powie niejedyn — takich co to wpadną tu i tam, pokażą się w GRN. Popatrzą na sanatorium, wypiją kawę w „Bystrzanek” i coś tam napiszą — to my znamy.

O właśnie coś tam napiszą, ale co napisać skoro przewodniczący GRN ob. Imielski i chyba cała Rada zajęta jest budową, a właściwie dokończeniem rozpoczętej budowy drogi w kierunku Klimczoka i problemem strażnicy. Droga bardzo potrzebna, bo to w każdą niedzielę blisko 20 setek turystów pcha się na Klimczok w nadziei, że może spotka legendarnego zbójnika i jego piękną ukochaną, a spotyka... kieszka drogę.

Tak było. Dziś już wybudowano 1400 m nawierzchni tłuczniowej, a te pozostałe 600 wkrótce będzie faktem dokonanym. Wydatnie ponogli przy tym sami obywatele. Dali w czynnie społecznym robocizną za 40.000 zł. Zapalili się do takiej wspólnej roboty i chcą poszerzyć drogę w kierunku granicy Meszna - Buczkowice. Zadeklarowali już 148 dni do przepracowania i 14.500 zł, droga więc na pewno będzie.

A czy będzie strażnica? Co pan w ogóle sądzi o tym, doktorze? (Tym razem moim rozmówcą jest dyrektor sanatorium przeciwgruźliczego dr St. Jórdeczko — radny PRN w Bielsku-Białej i działacz społeczny).

„Powiedzieć pani szczerze co o tym sądzi? Ma pan odwagę wyrazić swoje zdanie, dyrektorze Baczek?” (W tym czasie w gabinecie dyrektora był już dyrektor administracyjny sanatorium — Baczek, sekretarz POP tejże placówki, a wkrótce zjawili się prezes PZGS ob. Słuda).

„Moim zdaniem ta strażnica — mówi dyr. Jórdeczko — to wcale nie taka znowu konieczność życiowa. Ot, moda teraz w gromadach na strażnice, dlatego Bystra wcale nie chce być gorsza. Zresztą i wśród mieszkańców zdania są podzielone, a przedsięwzięcie raczej poważne i ponad możliwości gromady”.

„Świetlicy we wsi nie ma — próbuję sprawę inaczej naświetlić — w strażnicy ma być dom ludowy”.

„A po co świetlica, kiedy świetlica jest — oponuje mój rozmówca. Przecież oddaliśmy dla użytku gromady naszą świetlicę w sanatorium, podobnie jak udostępniliśmy przedszkole. I kto tam chodzi? (Do świetlicy, oczywiście, bo

przedszkole ma włoście niemałe). Kto w Bystrzy będzie chodził do świetlicy nawet na niezły program jakiegoś tam zespołu amatorskiego skoro pod bokiem Bielsko z jego kinem, teatrem, Lasek Cygański też wabi, no a widział pan te anteny telewizyjne na dachu? Bystra to dziś już nie wieś, to organizm na pół miejski, a w każdym bądź razie podmiejski na pewno. 80 procent mieszkańców ma pracę w przemyśle bielskim, żywieckim, w sanatorium, a te 10



proc. nie nadaje przecież tonu miejscowości i upodobaniem jej mieszkańcom.

Któż oceni jakie „spustoszenie” w sercach i umysłach nieświeżych niedzielnych rzesz wielkomięjskich turystów i trampdów, ciągnących szumem samochodów pod Klimczok do Szczyrku i na Szynidzielnię. Nie darmo im przecież ojcwie radni parking fundują. I jeszcze jakie okazały, na 80 samochodów! A sanatorium i jego 400-osobowy personel lekarsko-pielęgniarsko-administracyjny — to przecież zespół ludzi, którzy na co dzień kształtują dzień Bystrzy. I nie zawsze tylko innym stylem życia, bardziej odbijającą od środowiska wiejskiego fryzurą lub suknią jakiejś młodej lekarki, czy orlantionowym płaszczem lekarza, lecz przede wszystkim swą kulturą, zapleczem i możliwościami. Nie wierzy pan? — Panie prezesie Słuda, jak będzie z tą kawiarnią? — A jak będzie z tą wodą, panie dyrektorze — kontruje prezes GS-u. Będzie kawiarnia, będzie woda, inaczej się nie zgodzam”.

Rzecz w tym, że GS w Bystrzy, który teraz remontuje „Bystrzanek” na wniosek komisji san-epid. przystosowuje ją na lokal kategorii II musi mieć doprowadzoną wodę, a wody z rzeki przecież brać nie będzie. Może ją mieć tylko z sanatorium. Dyrekcja sanatorium chce natomiast mieć u siebie kawiarnię dla swoich 2.000 kuracjuszy, bo taka liczba rocznie przewija się przez zakład. „Interes” jest do zataśnienia i nawet prezes przyznaje, że to wręcz leży na sercu zarządowi, tylko z limitem ciężko, bo sklep i kiosk jaki jest na terenie sanatorium daje wyższe obroty niż placówka w gromadzie, ale woda... woda już jest potrzebna.

I tak do sanatorium, a raczej do dyrekcji zgłaszają się z różnych wiejskich instytucji to po samochód, bo trzeba coś szybko zatłoczyć lub zwieźć, to po pomoc w zorganizowaniu imprezy, to o przedszkole itd. Wszyscy znajdują pomoc. Słyszałam o tym od przewodniczącego GRN, nikt nie zostaje odprawiony. A zatem sanatorium wywiera niewątpliwie wpływ na życie wsi.

„Gdybyśmy tak jeszcze mieli wpływ na przydziały — wzdychają moi rozmówcy. Przecież Bystrzy z racji jej położenia przelotowego na trasie Katowice — Szczyrk należy się zaopatrzenie innego typu — mówi prezes Słuda. Prowadzimy na terenie dwóch gromad 32 sklepy różnej branży, 2 kawiarnie, 3 restauracje. Wydałiśmy w ubiegłych latach na modernizację naszych placówek 1.160 tys. zł, a wszystko z myślą o turystach i miejscowych klientach. Co im oferujemy? Schaboszczak z kapustą nawet bez nowalijek, nieatrakcyjną galanterię czekoladową, wino i wódki. Prowadzimy także dobrze prosperujący sklep z książkami, lecz czym tu pozyskiwać klienta skoro brak nowych i ciekawych tytułów.

Atmosfera rozmowy skakała wyrażając w górę, wyczułam, że każdy z moich rozmówców na swój sposób kocha tę malowniczą górską wieś, każdy inaczej ją widzi i oczekuje jej jutra. Przewodniczący GRN i jego zwolennicy chcą mieć strażnicę, prezes GS piękne nowoczesne sklepy dobre zaopatrzone, bibliotekarka bogaty księgozbiór, dyr. Bączek uregulowaną rzeczność, dyr. Jórdeczko piękny park wokół sanatorium, a wszyscy chyba pragną rozkwitu i urody Bystrzy. I proszę... czy to był zwykły dzień jak co dzień?

MARIA TROSZOK-ROŻYCKA

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Jedziemy już na Szyndzielnię i Skrzyczne

Od 12 maja kursuje co dzień z wyjątkiem poniedziałków kolejka linowa na Szyndzielnię. W dni powszednie kolejka rusza o godz. 9 rano i kursuje co 2 godziny do godz. 17.30. W niedziele i święta natomiast ruch kolejki odbywa się do godz. 19.30.

16 bm. ruszył również po remoncie wiosennym wyciąg krzesełkowy na Skrzyczne. (zl)

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

18 i 19 maja — godz. 19.00 — „Majtki”. 20 maja — teatr nieczynny. Od 21 do 26 maja — godz. 19.00 — „Majtki”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

19 maja — godz. 17.00 — „O Janu co psom szyl buty”.

KINA

APOLLO — 18 maja — „Następcy tronów” (produkcji włoskiej — dozwolony od 18 lat). Od 19 do 23 maja — „Czarne skrzydła” (panoramiczny film produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Od 24 do 28 maja — „Kanciarze — SP. AKC” (produkcji angielskiej — dozwolony od 18 lat).

Początek seansów godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

WANDA — remont.

RIALTO — od 18 do 20 maja „Dziecko wojny” (produkcji rzymskiej — dozwolony od 12 lat). Od 21 do 24 maja — „Smak młodości” (produkcji angielskiej — dozwolony od 18 lat). Od 25 do 27 maja — „Liliomfi” (film barwny produkcji węgierskiej — dozwolony od 16 lat).

Początek seansów godz. 15.00, 17.15 i 19.30, w niedziele i święta poranek o godz. 11.00.

KROKUS — od 18 do 23 maja — „Pożegnanie z bronią” (produkcji USA — dozwolony od 18 lat).

Początek seansów w dni powszednie godz. 16.30 i 19.30, w niedziele dodatkowo o godz. 13.30.

Od 21 do 26 maja — „Orkiestra wojskowa” (produkcji węgierskiej — dozwolony od 14 lat).

Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30, w niedziele i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30. Poranek godz. 11.00 (balki).

SPORTOWIEC — (Dom Ludowy w Leszczynach) 19 maja — godz. 19.00 — „Polawiacze gabek” (produkcji radzieckiej — dozwolony od 16 lat).

19 maja — godz. 11.00 — „Wojtus, Piotrus i Azorek” — bajka. 21 i 22 maja — godz. 19.00 — „Ostatni świadek” (produkcji francuskiej — dozwolony od 16 lat).

NOCNE DYŻURY APTEK

W dniach od 18—25 maja dyżur pełni apteka nr 65 — plac ZWM nr 15 i apteka nr 191 — ul. Dzierżyńskiego 62.

Remis Walcowni i wysokie zwycięstwo BBTS

Tak wysokich porażek naszych III-ligowych drużyn nie spodziewał się nawet największy pesymista. Bo przecież porażka piłkarzy BKS na własnym boisku z Górnikiem Świętochłowice aż 0:5 (0:1) świadczy o całkowitej degradacji bielskiej drużyny. To fakt, że BKS wystąpił w odmlodczym zestawieniu ale to wcale nie usprawiedliwia wysokiej porażki naszej drużyny. Drugi zespół Bielska-Białej — SLKS Start przegrał na wyjeździe z KS 27 Orzegów, ale również wysoko, bo aż 1:6 (1:3). Wobec tak wysokich przegranych naszych III-ligowców uwagę zwolenników piłki nożnej kierujemy na wyniki drużyn A i B klasy.

W A — klasie przed tygodniem ob było się zasadniczo bez niespodzianek. Jedyne wyniki lidera tabeli RKS Walcownia z Beskidem Skoczów (1:1) może budzić pewne zdziwienie. Cieszy nas natomiast wysoka wygrana BBTS z Iskrą Peczyna 5:0 (1:0). Ten wynik jest dowodem, że słusznie stawialiśmy na odmlodzony zespół BBTS z początkiem sezonu, że ta właśnie drużyna może odegrać ważną rolę w tegorocznych rozgrywkach A — klasy.

A oto pozostałe wyniki A — klasowe: Piast Cieszyń uległ u siebie czechowickiemu Górnikowi 0:2 (0:1). Podobnie Cukrownik przegrał na własnym boisku w Chybiu z bielskim Włóknarzem 0:3 (0:1), a rezerwa BKS uległa cieszwińskiej Stali również 0:3 (0:0). LZS Bojszowy pokonał Elektrostal 3:1 (3:0), a Kuźnia uległa w Ustroń bielskiemu Beskidowi 1:2 (0:1). RKS Walcownia — jak wspominaliśmy — zremisowała u siebie 1:1 (1:1) z Beskidem Skoczów, a BBTS pokonało Iskrę 5:0 (1:0).

Dzisiaj, w sobotę grają: RKS Walcownia z BKS II, Start Cieszyń z BBTS i Elektrostal z Cukrownikiem Chybie. Jutro skoczowski Beskid zmierzy się z Górnikiem Czechowice, Włóknarz Bielsko z Pastem, Iskra Peczyna z Kuźnią Ustroń i bielski Beskid z LZS Bojszowy. Gospodarzy wymieniamy na pierwszym miejscu.

Teraz wyniki spotkań B — klasowych, jakie zanotowaliśmy przed tygodniem. BBTS II — Beskid II Skoczów 4:4 (2:1), LZS Komorowice — Stal II Cieszyń 4:0 (2:0), LZS Łąka — LZS Bestwina 5:2 (3:1), LZS Bestwina — Start Wilkowice 4:1 (3:1), Start Wisła — Walcownia

II 6:0 (1:0), Olimpia Goleśzów — LZS Kozy 8:0 (1:0), Piast II Cieszyń — LZS Kaniów 1:0 (0:0), Leśnik Kobiór — LZS Strumień 3:2 (1:0).

Jak wynika z zamieszczonych niżej tabel w A-klasie RKS Walcownia posiada zaledwie 1 punkt przewagi nad cieszwińską Stalą i dwa punkty nad BBTS. W B-klasie swego rodzaju „potentatem” jest wiślański Start, który ma 2 punkty przewagi nad LZS Łąka i 7 punktów nad Olimpią Goleśzów.

TABELA A — KLASY PO 19 GRACH

1) RKS Walcownia	26	27:13
2) Stal Cieszyń	25	27:13
3) BBTS	24	42:19
4) Beskid Bielsko	24	33:26
5) LZS Bojszowy	24	38:33
6) Górnik Czechowice	23	31:26
7) Elektrostal	20	35:23
8) Kuźnia — Ustroń	20	26:16
9) Włóknarz	20	22:20
10) Beskid Skoczów	18	17:19
11) Piast Cieszyń	14	22:34
12) Cukrownik	12	21:32
13) Iskra Peczyna	9	18:48
14) BKS II	7	20:57

TABELA B — KLASY PO 21 GRACH

1) Start Wisła	34	76:31
2) LZS Łąka	32	75:30
3) Olimpia Goleśzów	27	61:30
4) LZS Bestwina	27	57:28
5) LZS Komorowice	27	45:24
6) LZS Kaniów	24	36:31
7) Piast II	24	38:40
8) Beskid II Skoczów	20	42:55
9) LZS Kozy	20	36:48
10) LZS Bestwina	19	40:47
11) RKS Walcownia II	17	36:45
12) Start Wilkowice	16	32:58
13) Leśnik Kobiór	15	31:54
14) Stal II Cieszyń	13	31:42
15) BBTS II	11	45:68
16) LZS Strumień	11	35:33

Piłkarze III ligi rozegrali w ub. środę kolejną rundę spotkań i... jak zwykle obydwie bielskie zespoły uległy swoim przeciwnikom. Start, grając na własnym boisku uległ drużynie Różbark Bytom 0:3, a BKS przegrał w Chorzowie z AKS 1:3. Tak więc Start nadal jest na ostatniej pozycji w swojej grupie, a BKS na przedostatniej. (zl)

OŚWIADCZENIA DROBNE

PARCELE sprzedam okazynie 1600 m kw., własność hipoteczna, w Kamienicy, ul. Rolna. Kazimierz Bryja Woroszytowa 2/6. 600g

SPRZEDAM pilnie dom w Bielsku przy ul. Kamienickiej przy przystanku tramwajowym. Możliwość urządzenia mieszkania. Oferty do redakcji pod „111”. 2654g

SPRZEDAM willę komfortową — sad: Franciszek Szpok, Jaworze 68 — Bielsko-Biała. 2657g

PRZYJMĘ pomoc męską do gospodarstwa. Wynagrodzenie 600 złotych z utrzymaniem. Rękoszewicz, Komorowice przy stacji. 589g

3 i 1/2-POKOJOWE mieszkanie z łazienką, III piętro, śródmieście Bielsko-Biała zamienie na 1 lub 2-pokojowe I lub II piętro. Władomść: tel. 42-53 w godzinach 7-15. 2655g

HALAMA Grażyna ogłasza zgubę legitymacji szkolnej nr 219 wydanej przez LO im. Kopernika w Bielsku-Białej. 2656g

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie — komfort w centrum miasta na 2 mieszkania: 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią — komfort w Bielsku — może być poza miastem z ogródkiem. Oferty do redakcji pod „110”. 598g

SPRZEDAM kilka parcel przeznaczonych przez Urząd Urbanistyczny do budowy domów jednorodzinnych położonych obok szosy i przystanku autobusowego w Kamienicy. Kulikowski, Kamienica 19 k/Bielska-Białej. 2653g

ZA DŁUGI mojego męża Stanisława Krupskiego nie odpowiadam — Wanda Krupska zam. Bielsko-Biała, Dzierżyńskiego 256 a. 2652g

TATULIŃSKI Marek ogłasza kradzież legitymacji szkolnej nr 319 wydanej przez Liceum Ogólnokształcące im. Asnyka w Bielsku-Białej. 597g

SKUT Adam zagubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Włókiennicze w Bielsku-Białej. 2651g

GOLA Edward urodz. 22. IV. 1932 r. w Czechowicach ogłasza zgubę świadectwa ukończenia 3-letniego Gimnazjum Przemysłowego przy Walcowni Metali w Czechowicach-Dziedzicach w roku 1950. 2658g

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOGUCIK”

21 maja o godz. 19.30 w kinie „Rialto” wyświetlony zostanie film produkcji USA — 1947 r. Roberta Rossena pt. „Ostatnia runda” — dramat z kręgu boksu zawodowego — film przeznaczony tylko dla DKF.

BIELSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO

w Bielsku-Białej
ul. Sempołowskiej 63

zatrudnią natychmiast
starszego
ekonomistę
do spraw skupu
nasion oleistych

Zgłoszenia przyjmuje
informacji udziela sekcja
personalna. 109kr

Miejskie Przedsiębiorstwo
Oczyszczania
w Bielsku-Białej
przy ul. Gerszona
Bogena Dua nr 38

sprzeda:

CZĘŚCI ZAMIENNE
DO SAMOCHODU CIĘ-
ŻAROWEGO „PENHARD”
o r a z

CZĘŚCI ZAMIENNE
DO SAMOCHODU
CIĘŻAROWEGO „ZIS 5”

Informacji w sprawie
sprzedaży udziela codzien-
nie w godz. od 8—15 kie-
rownik działu adm.-gosp.
w siedzibie przedsiębior-
stwa. 117kr

ZAKŁADY ARTYKUŁÓW SCIERNYCH w BIELSKU-BIAŁEJ, pl. Zwycięstwa 1a

zatrudnią natychmiast:

1 inżyniera lub technika-elektryka
1 technika ceramika
lub technika chemika

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla
Pracowników Przemysłu Metalowego.
Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela
dział kadr. 111kr

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W BIELSKU-BIAŁEJ ul. Kollataja nr 10

ogłasza przetarg

na wykonanie z materiałów powierzonych:

- posadzki z parkietu dębowego 500 m kw.
- ułożenie gumolitu na przygotowanym podłożu 250 m kw. w hotelu „Pod Pocztą” w Bielsku-Białej, ul. 1 Maja 4.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Z dokumentacją techniczną można zapoznać się w dziale technicznym przedsiębiorstwa.

Termin składania ofert upływa z dniem 31 maja br.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 1 czerwca 1963 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 113kr

KIEROWNICTWO ODCINKA W BIELSKU-BIAŁEJ BYTOMSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT ELEWACYJNYCH

przyjmie do pracy natychmiast:

10 SZTUKATORÓW ROBÓT ELEWA-
CYJNYCH

20 MURARZY — TYNKARZY

15 MONTAŻYSTÓW RUSZTOWAŃ
RUROWYCH

10 KANDYDATÓW do przyrządzenia w
w/w zawodach

Pracownicy otrzymują narzędzia pracy oraz ubrania robocze i ochronne. Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania w hotelach robotniczych. Zgłoszenia osobiste w kierownictwie odcinka w Bielsku-Białej, Białej, ul. Miczurina 34, tel. 33-05, w godz. od 7—15. 103kr

LICEUM PEDAGOGICZNE DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI w Bielsku-Białej

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie kapitalnego remontu w budynku szkolnym w Bielsku-Białej, przy ul. Woroszytowa 4a. Kapitałny remont obejmuje wykonanie odgrzybień i roboty dekararskie. Przewidziany koszt remontu ca: 110.000 zł. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i firmy prywatne. Termin wykonania robót III kwartał 1963 r.

Dokumentacja techniczna jest do wglądu w sekretariacie Liceum, przy ul. Woroszytowa 4a.

Oferty należy składać w ciągu 10 dni od daty ogłoszenia przetargu w sekretariacie Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Bielsku-Białej, przy ul. Woroszytowa 4a w godz. od 8 do 15 w kopertach zamkniętych z napisem „przetarg”. Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 112kr

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPALEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANymi HURTOWY

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH NR 1
w Bielsku-Białej, ul. Armii Czerwonej 295

(dawniej „Silam”) tel. 54-36

sprzeda:

plyty bytomskie różnych wymiarów, pustaki DMS, belki stropowe i do pustaków DMS, nadproża (elki) nad drzwiami i okna różnych wymiarów, słupki betonowe, płyty ogrodzeniowe i trylinę, wapno palone i pianogazosilikaty z odbiorem z magazynu względnie w dostawach wagonowych.

Ponadto skład posiada na magazynie papy różnego rodzaju, lepiki, masy impregnacyjne do dachów, cegłę pełną, cegłę dziurawą, cement, kafle berlińskie, terrabonę, cegłę i płytki szamotowe, oraz inne materiały budowlane. 114kr

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BIELSKIMAZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Nakład: 18.978 egz. D-3

ZŁOM, MAKULATURA PRZESZKADZA CI NA STRYCHU I W PIWNICY
sprzedaj je zbiornicy

SPÓŁDZIELNI PRACY ZBIERACZY ZŁOMU „ZŁOM”
w Bielsku-Białej

która skupuje od mieszkańców Bielska-Białej
i Czechowic-Dziedzic

ZŁOM STALOWY, ★ ZŁOM METALI

NIEŻELAZNYCH I MAKULATURE

w punktach:

- 1) Bielsko-Biała, Gerszona Bogena Dua 45
- 2) Bielsko-Biała, Dzierżyńskiego 73,
- 3) Czechowice-Dziedzice, ul. Bieruta.

Cena makulatury wynosi 1,— zł za kg.

199kr

U W A G A wczasowicze i turyści!
ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ
w Bielsku-Białej ul. R. Luksemburg 14-20

zawiadamia, że z dniem 10 maja 1963 r.

została otwarta

PIJALNIA MLEKA

W S Z C Z Y R K U

(Dom Turysty PTTK „Beskid”)
W nowo otwartej pijalni otrzymasz
codziennie

MLEKO • KEFIR • ŚMIETANĘ
• BITĄ ŚMIETANĘ • LODY

118kr



Zamek z cegieł zbudowały dzieci



Dosyć dawno temu jedno z przedsiębiorstw budowlanych zwiózło na plac przy ul. Nowotki kilka samochodów cegieł. Cegły zostały ułożone w stopy, ale niczym nie zabezpieczone. Skorzystała z tego skwapliwie dzieciarnia i zrobiła sobie tutaj miejsce swoich zabaw.

Dzieciaki budują zamki, mury obronne, to znów jakieś rowy, tunele etc. Wiele cegieł znalazło się już w po bliskich krzakach, jeszcze więcej jest pothuczonych.

Kto tu zawinił? Niewątpliwie przedsiębiorstwo, które nie zabezpieczyło cegieł, ale i rodzice malców nie są bez winy. Dlaczego dorośli nie reagują na hałas młodzieży? Dobrze by było, żeby całą sprawą zainteresowała się MO. (wl)

Raz za wcześniej raz za późno...

Międzyrzecz — to wieś, a nie miasto — sklepów tutaj mało, a jeść trzeba. Roboty w polu dużo i nikt nie ma czasu godzinami czatować na chleb, który dowożony jest do miejscowej spółdzielni o różnej porze.

— Kiedy przyjdziemy o 10, to czekamy do południa, a nawet dłużej. Kiedy przyjdziemy o 14.00 chleba już nie ma — pisze do nas ob. M. N.

Rozumiemy kłopoty mieszkańców Międzyrzecza. Dobrze by było, gdyby je zrozumiał i GS, i postarał się o to, żeby chleb przywożony był o jednakowej godzinie. Czy to takie trudne?

(wl)

Przydałyby się - jeszcze dwie godziny

W poradni dla dzieci chorych i zdrowych przy ul. Żywieckiej zawsze jest tłoczno. W przychodni zarejestrowanych jest bardzo dużo dzieci i mieszkańcy tych rejonów Bielska — Białej mają ogromne trudności z uzyskaniem dla dziecka wizyty u lekarza.

Już od godz. 6 rano tworzy się kolejka przed rejestracją. O godzinie ósmej, normalnie, wisi już tabliczka, że błądki do lekarza zostały wydane. Pół biedy, jeśli się mieszka niedaleko poradni, gorzej gdy trzeba lecieć po chore dziecko do Straconki, a potem się okazać, że lekarz nie może dziecka przyjąć. Wielki z tym kłopot i utrapienie.

Ale pracujący tu lekarze nie są winni tej sytuacji. Przyjmują w ciągu trzech godzin ordynacji o wiele więcej dzieci niż powinni. A przecież zdrowie dziecka to nie przelewki. Lekarze dr Twaróg i dr Zabiegowa są cenionymi lekarzami wśród tutejszego społeczeństwa, su miennie pracują, lecz nie są

w stanie przyjąć wszystkich pacjentów.

Przydałyby się tutaj jeszcze jeden lekarz — pisał do nas mieszkaniec Osiedla Grunwaldzkiego i okolicy — względnie dodatkowe dwie godziny ordynacji.

Może Wydział Zdrowia Prez. MRN rozpatrzy tę sytuację i znajdzie z niej jakiś wyjście?

(wl)



Panie Redaktorze! Należę do ludzi, którzy cenią sobie zdrowie i dlatego regularnie pijam kefir. Wiadomo — w Bułgarii ludzie piją, bardzo dużo piją kefiru i dlatego dłużej, znacznie dłużej od nas żyją. Ja uprawdź nie chciałbym dożyć matuzalemu wieku, ale te skromne sto lat rezerwuję dla siebie i dlatego, wzorem bułgarskich przyjaciół, pijam codziennie kefir. Za złoty sześćdziesiąt centów pół litra. Tanie jak barszcz.

Ostatnio jednak ogarnął mnie lęk, czy aby ja z tym kefirem nie przesadzam i czy dożyję setki. Kupiłem w ubiegłą niedzielę butelkę kefiru produkcji O.S.M. w Bielsku — Białej w kiosku, znajdującym się w parku przy ul. Partyzantów. Kiedy wróciłem do domu i chciałem się pokrzepić kefirem ze zgrozą zauważyłem, że wewnętrzna ściana butelki pokryta jest ziemią lub jakąś inną, substancją o kolorze podobnym do sadzy.

Mam słabe serce, odstawiłem więc butelkę w kąt i chyba więcej na kefir się nie popatrzę, o czym uprzedzić nie zawiadomiam dyrektora O.S.M. w Bielsku — Białej. WLACZ



z ob. Marią SAMKOW — Kierownikiem Referatu Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności przy MRN w Bielsku Białej.

Pytanie: Ilu obywateli mieszka w Bielsku Białej na li terę „K”?

Odpowiedź: Na literę „K” w Bielsku mieszka 15.660 obywateli.

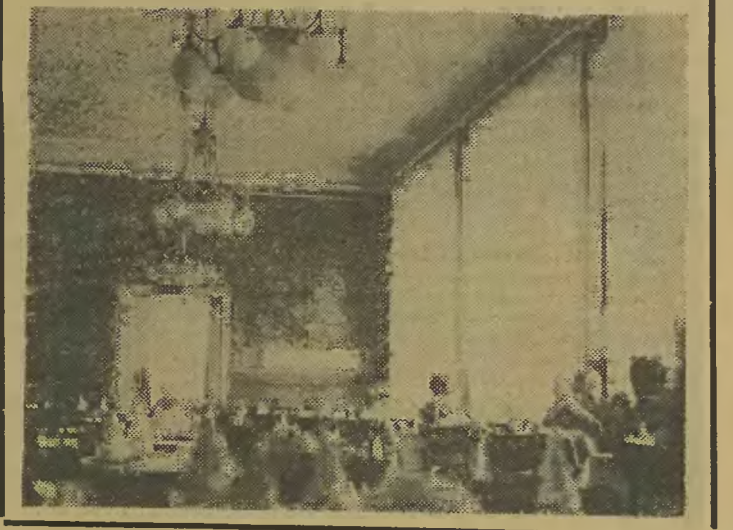
Pytanie: Ilu mamy Kowalskich i w których dzielnicach miasta mieszkają?

Odpowiedź: Mamy w Bielsku 150 Kowalskich mieszkających w śródmieściu, ale bardziej popularne nazwisko to Kubica — 550 oraz Chrobak — 400.

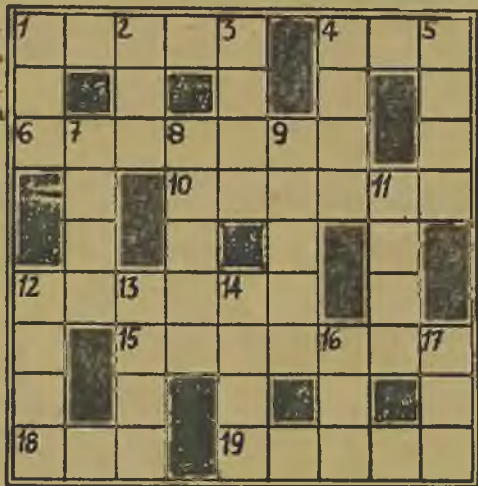
„PATRIA” ZAPRASZA

Po wiosennym „makiaku” restauracja i kawiarnia „Patria”, ulubiony lokal licznych bywalców — technicznie czystością i świeżością. Przyjemnie tu posiedzieć, zjeść dobry obiad (kuchnia „Patrii” jest pono naj lepsza!), wypić dobrą kawę.

Remont „Patrii” pochłoniął dużo pieniędzy. Szanujmy więc ten lokal, żeby jak najdłużej służył tysiącom mieszkańców Bielska — Białej i licznie przybywającym w nasze strony wycieczkowi czom i turystom.



KRZYŻÓWKA



Znaczenie wyrazów

POZIOMO: 1 — turecki dygnitarz, 4 — głos wędz, 6 — rodzaj wędliny, 10 — bład, pomyłka, 12 — podpora starca, 13 — nie każda się zapala, 18 — król zwierząt, 19 — czaple płożo ozdabiające kapelusz.

PIKOWO: 1 — krewny fałs, 2 — siona, 3 — pogoda, 4 — logika, 5 — materiał opalowy, 7 — samochód, 8 — śmieszka towarzyska, 9 np. „Straszny Dwór”, — 11 — czar, powab, 12 — monarcha, 13 — liła ślegów, 14 — krnąbrność, 16 — tłuszc zwierzęcy, 17 — angielska miara powierzchni. „Mlecz”

Płacz na Lermontowa

Odkąd „Befia” (z uwagi na rozbudowę) zamknęła dwa wejścia na ul. Lermontowa, mieszkańcy tej dzielnicy korzystają z trzeciego. Byłoby wszystko w porządku gdyby owo „wejście” jak również sama ulica była ulicą „prawdziwego zdarzenia”.

Ale na Lermontowa wykopane są doły i gdy trochę popada trudno tędy dostać się do domu. Gdy znowu słonko przygrzeje — tłumy kurzu unoszą się w powietrzu i zatruwają powietrze.

Tak źle i tak niedobrze. Najlepiej by było, gdyby załęczono tu jak najszybciej prace. I oto właśnie proszą władze „zapłakani” lokatorzy z ul. Lermontowa. (w)

ZDECH KOŃ



W Szczyrku pod Magurą jest: sklep spożywczy miejscowego GS-u. Sklep wiejski, w którym i chleb można było kupić, i sól, i nawet naftę, gdy z jakichś przyczyn zgaso światło elektryczne. Pod Magurą mieszka w 52 domkach 79 rodzin. Sklep jest więc bardzo potrzebny, gdyż do Szczyrku jest daleko. Do sklepu towar przywo-

zi się furmanką, bo żadne auto tutaj nie wyjedzie. Dwa miesiące temu zdechl jednak koń, który wozził pro wian i od tego czasu są pu skki w sklepie. Względa na to, że to był ostatni koń w Szczyrku. Na dobę po cha łupach rozeszła się wiadomość, że ekspedientka zachorowała i że nie wiadomo kiedy wróci. Okazało się, że wzięła tylko miesiąc urlopu.

Na szczęście — pomyśleli ludzie, kogoś tu chyba w zastępstwie przysła.

Ale dni mijają, dzieci zapomniły już jak smakują świeże bułki i chleb, a Zarząd GS-u nie kwapił się z otwarciem sklepu. Okazało się w końcu, że to nie był ostatni koń, który zdechl, że we wsi są jeszcze inne konie.

W serca ludzi pod Magurą wstąpiła na nowo otucha.

— Jeśli jest jeszcze jakiś koń, to nie zginiemy! — pomyśleli.

Może to i prawda. Z drugiej jednak strony — chociaż koń ma dużą głowę — za lu dzi nie będzie myślał.

A ludziom w GS-ie, widocznie, myślenie sprawia trudność. (wtacz)

21

22

23

24

stysząc meldunek powoli ruszył w kierunku, małego, jednopiętrowego domku. Schlambrendorff stał między nim, a Mercedesem w odległości jakiegoś 3 metrów. Przy samochodzie, którym miał jechać Hitler stał szofer i żołnierz z ochrony SS. Pod prawą pachą adiutant Trescow trzymał teczkę.

General podszedł do Schlambrendorffa.

— Za chwilę lądowanie.

Jakby na potwierdzenie tych słów w powietrzu rozległ się warokot silników. Zrazu był cichy, potem narastał jak nadchodząca burza.

Wkrótce nad lotniskiem unosiło się już pięć maszyn. Pierwsze lądowały Focke — Wulfy ochronny. Potem zszedł nad pas startowy pasażerski Junkers. Natomiast dwa pozostałe Messerschmidty krążyły nadal nad lotniskiem.

— Pilnuj — wyszeptał Schlambrendorff, obserwując kątem oka szofera i SS-owców.

— Może odwrócić uwagę na czas powitania? —

gocieszał się Trescow.

Mijały wolno sekundy i minuty. Junkers stanął na pasie startowym, zrobiwszy uprzednio ogromne zakole. Przystawiono od niego ruchome schody. Otworzyły się drzwi. General i adiutant z daleka rozpoznawali w szeroko otwartych drzwiach samolotu postać Hitlera. Trescow spoj rzał z boku na szofera i SS-owców. Stali tuż obok wozu. W dołatkę z domku, w którym mieścił się punkt radiolokacyjny wyszła też grupa żołnierzy.

Krąg wokół Mercedesu zacisnął się. Nie było mowy o dotarciu do niego bez wzbudzenia jakichkolwiek podejrzeń. General raczył okiem na płytę lotniska. Feldmarszałek witał właśnie wylewnie Hitlera, otoczonego ściśle swym osobistym sztabem. Führer kolejno witał się z generalami. Dłużej rozmawiał z generałem Modelem, który z wolna stawał się jego ulubieńcem.

Trescow podszedł do grupy oficerów. Obok feldmarszałka ujrzał pułkownika Gersdorfa. Baron patrzył wymownie na generała. Hitler był coraz bliżej. Teraz stał od Trescowa już o dwa kroki witał się z generałem Heinrici.

Drzwne uczucie wstrząsnęło Trescowem. A gdyby tak wyrwać z kabury pistolet i strzelić mu prosto w twarz. Objeżdżać by było, co potem.

Hitler zrobił nagle krok naprzód i niespodziewanie znalazł się przed Trescowem. General stanął na baczność i podniósł rękę, zastygając w hitlerowskim podrzewnieniu.

— Dzień dobry generale von Trescow! — usłyszał głos Hitlera.

Nie pozostało mu nic innego, jak uściśnąć rękę Wodza.

GODZINA 10.20

Przed Smoleńskiem zjechał na bok szosy i przepuścił całą kolumnę. Mijały ich w pędzie samochody oficerów sztabowych i ochrony pędzące z lotniska w kierunku punktu dowodzenia. Wtedy szybko zmienił się na miejsce. General zasiadł za kierownicą, oberleutnant Schlambrendorff obok niego.



Marzec był ciepły i błotnisty. Roztopy uczyły z dróg błotniste koleiny. Jechali wolno. General omijał widocznie wyrwy.

Schlambrendorff powoli odwił pakunek przypominający do złudzenia dwie zapakowane butelki koniaku. Plan podrzucenia bomby do samochodu Hitlera nie powiódł się. General von Trescow zdecydował się wobec tego na doko-

nanie zamachu na konferencji dowódców wojskowych w Smoleńsku.

Zasła więc pilna potrzeba wymienienia zapalników na dziesięćminutowe. Aby nie tracić czasu Schlambrendorff dokonywał tej operacji w aucie.

W zasadzie była to praca bezpieczna. Bomby mogły eksplodować jedynie przy uderzeniu, w splonkę. Zapalnik przypominający kształtem butelkowy korek, zawierał w środku silny kwas, który wylewał się poza zbiorniczek i działał żrąco na przewody utrzymujące detonator w pierwotnym położeniu. Wybuch nastąpił dopiero wtedy, gdy zwolniony detonator spadał na splonkę. Aby więc spowodować wybuch należało najpierw nacisnąć sztyft zapalnika i oczekiwać detonacji w określonym czasie.

Mimo tego, że obaj znali doskonale mechanizm bomby, sprawa przeobraziła jej w podróż, była raczej nieprzyjemna. Każdy wstrząs działał wprawdzie nie na mechanizm bomby, ale na ich nerwy, napięte już i tak do ostateczności.

Gdy wyjeżdżał do Smoleńska Schlambrendorff zdołał już uporządkować z zamianą zapalników. Teraz, po naciśnięciu sztyftu wybuch mógł nastąpić po 10 minutach.

Konferencja właśnie się zaczynała, gdy weszli na salę. Znali to pomieszczenie już wcześniej. Postanowili skorzystać z okazji, że Hitler był już na sali. Wraz z generałem Modelem oglądali na szeregowej mapie pozycje jakie zajmowała obecnie, wciąż jeszcze cofająca się 9 armia. General z adiutantem przeszli, tuż obok nich, Schlambrendorff postawił teczkę obok sto- jaka z mapami. Razem z generałem odeszli pod okno.

W sali panował cichy ruch. Oficerowie łącznikowi podrzucali na stół aktualne meldunki, o które prosił Hitler. Trescow i Schlambrendorff odsunęli od zasadniczej grupy rozmawiali półgłosem.

— Teraz pójde, wyciągnę zeszyt z teczek, a jednocześnie właczę mechanizm! — szeptał z przejęciem oberleutnant.

Trescow spojrzął na zegarek. Była godzina 10.55. Spojrzął na swego adiutanta.

— Podejdziesz do teczek, wyjmiesz mój zeszyt z notatkami, podasz go mnie, a sam wyjdiesz z sali — instruiował Schlambrendorffa, uśmiechając się przy tym, jak gdyby opowiadał jakąś ciekawą historię.

Adiutant również uśmiechnął się.

— Za parę minut będzie po wszystkim! Zrobił krok w kierunku teczek, ale w tej

chwili na salę wszedł feldmarszałek von Kluge. Trzymając w ręku kartonową toczkę z dalekopisami od sztabów armii, zbliżył się do Hitlera i szybko usiadł obok niego.

Trescow wzrokiem zatrzymał adiutanta. Schlambrendorff zrozumiał i wrócił na miejsce, patrząc zdziwionym wzrokiem na generała. Ten znowu spojrzął na zegarek.

— Za trzy jedenasta — wyszeptał.

O 11, miała rozpocząć się narada. W ciągu tych trzech minut trzeba było podjąć zasadniczą decyzję. Z chwilą, gdy von Kluge zabierze głos, oznajmiając początek narady, wszelkie ruchy na sali będą wykluczone.

A więc?

Wskazówka sekundnika mknęła naprzód jak oszalała. Minuta czasu do namysłu. Hitler jeszcze rozmawia z Modelem. Ocena sytuacji. Mózg Trescowa pracuje jak automat.

Hitler. Hitler. Ale tuż obok niego feldmarszałek, general Model, adiutant Führera — pułkownik Brandt, generalowie Woehler oraz Heinrici. Wybuch spowoduje ich śmierć. Czy można dla jednego Hitlera poświęcić tyle ofiar?

— No? — nalega szepcem Schlambrendorff.

Jeszcze chwila. Niech zginie Model, Brandt, Woehler i Heinrici. Ale feldmarszałek? Nie. To niemożliwe. On przeżył ma w przyszłości objać dowództwo frontu wschodniego. Wie o spisku, a jednak nie wydał...

— No? — głos Schlambrendorffa staje się natężony.

— Nie! — szepce Trescow. — Nie! — Bierze toczkę. Wychodzi z sali. Prędko...

Dlaczego?

Pytanie adiutanta pozostaje bez odpowiedzi. General szybko kieruje się do wyjścia. Przeciśka się przez grupę oficerów przy drzwiach. Czuję za sobą oddech Schlambrendorffa.

Wychodzą z gmachu. Von Trescow ociera pot z czoła. Schlambrendorff tuż za nim z nieodłączną toczką. Wsiadają do auta.

— Co się stało? — pyta wciąż zdziwiony adiutant.

— No cóż! Bomba była przygotowana dla Hitlera, ale nie dla feldmarszałka. Nie mieliśmy prawa, mój drogi Fabi poświęcać dla sprawy von Klugego.

Schlambrendorff zapuszcza motor.

— I co teraz? — pyta.

— Jest jeszcze jedna szansa, najpoważniejsza! — stwierdza nerwowo general. — Jedź na kwatę.

(D. c. n.)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.